

9

Warianty seksualności

Terminologia: mniejszości seksualne, warianty, dewiacje, perwersje czy parafilie?

.....	292
Mniejszości seksualne	292
Dewiacje seksualne	292
Zboczenia seksualne	293
Parafilie	293
Warianty	293
Aseksualność	293
Fetysyzm	295
Pojęcie fetysyzmu	295

Części ciała jako fetysze (<i>partialism</i>)	295
Sztuczne przedłużenia (rozszerzenia) części ciała	296
Faktury i materiały	296
Uwarunkowania fetysyzmu	296
Niemożliwość włączenia procesu seksualnego uczenia się w związku diadyczne	297
Zaburzenia procesu uczenia się	297
Sadomasochizm	298
Uwarunkowania sadomasochizmu	298
„Seksualność wielowariantowa” i wnioski	299

Historia seksualności człowieka uznaje nadmierne zainteresowanie seksem za coś z gruntu niemoralnego. W znacznej części chrześcijańskiego myślenia powraca trudność z akceptacją tego zjawiska jako normalnego aspektu życia. Przenika je „negatywizm seksualny” i niechętnie przyznaje, że seks to zło konieczne umożliwiające reprodukcję i dlatego powinno się go zamknąć w małżeństwie. Dość długo przedstawiciele zawodów medycznych podzielali to stanowisko (Bancroft 2005). W drugiej połowie XX wieku zaszły istotne zmiany. Pojawiły się bardziej liberalne, bardziej pozytywne nastawienia do seksu, lecz przeciwwagą dla nich jest trwający nadal negatywizm seksualny pewnych części społeczeństwa. Jednak stopniowo i nie tylko w małżeństwach heteroseksualnych uznaje się pozytywną rolę seksu w nawiązywaniu bliskich związków, czemu towarzyszy świadomość, jak łatwo może on ulec zniszczeniu. Dostrzegamy zmiany, zwłaszcza w podejściu medycyny do kobiet, mające na celu niesienie pomocy w utrzymaniu pozytywnego oddziaływania tego komponentu na życie człowieka. Stopniową akceptację społeczną zyskuje nadzwyczajna zmienność seksualnych środków wyrazu, co sześćdziesiąt lat temu ujawniły badania Alfreda Kinseya. Mimo to nadal stojemy w obliczu wyzwania, jak określić to, co jest dopuszczalne pod względem moralnym lub społeczno-obyczajowym. Dotąd dominowało pojęcie normy wraz z towarzyszącą mu tendencją do piętnowania wszystkiego, co uważano za nienormalne. W tym rozdziale omówimy wiele dobrze znanych przykładów seksualności nieuważanych za normalne, do których niewątpliwie zalicza się aseksualność. Oprócz dążenia do lepszego zrozumienia tego rodzaju wzorców behawioralnych, aby skuteczniej nieść pomoc osobom uważającym je za problematyczne, w procesie tym jest też miejsce na poszerzenie naszej wiedzy na temat słabo dotąd zrozumianego rozwoju normalnych zachowań seksualnych. Jednak najpierw uporajmy się z terminologią.

Terminologia: mniejszości seksualne, warianty, dewiacje, perwersje czy parafilie?

Mniejszości seksualne

W ostatnim wydaniu tej książki, część ta pojawiła się w rozdziale poświęconym mniejszościom seksualnym, co stanowi neutralny termin, uznający, że w społeczeństwie istnieje wiele grup mniejszościowych samookreślających się przez własną seksualność. Społeczność homoseksualna omówiona w ostatnim rozdziale jest spośród nich największa i najważniejsza. W następnym rozdziale omówimy osoby o tożsamościach transseksualnych. W tym rozdziale zajmiemy się wieloma innymi wzorcami seksualnymi, mogącymi mieć związek z grupami mniejszościowymi dla niektórych osób, lecz dla innych mających charakter bardzo zindywidualizowany.

Dewiacje seksualne

Używałem tego pojęcia w moich wcześniejszych pracach (np. Bancroft 1974). Mianem dewiacji przyjęło się określać zachowanie, które wykracza poza normy nakreślone przez społeczeństwo. Stanowią one połączenie zinstytucjonalizowanych norm prawnych oraz powszechnie przyswojonych zasad lub obyczajów. Gagnon i Simon (1967) wprowadzili rozróżnienie między trzema rodzajami dewiacji seksualnych. Po pierwsze, *normalna dewiacja* obejmuje takie zachowania, jak masturbacja, seks przedmałżeński i seks oralny, które – mimo że nadal traktowane z dezaprobatą, a w niektórych częściach świata podlegające nawet sankcjom prawnym – praktykowane są przez wielu ludzi. Właśnie w tej dziedzinie dostrzegamy najbardziej wyraźną destygmatyzację. *Dewiacja subkulturowa* obejmuje bardziej widoczne mniejszości seksualne, takie jak subkultury homoseksualne i transgenderowe. Po trzecie, istnieją *dewiacje indywidual-*

ne obejmujące zachowania seksualne, które nie organizują się wyraźnie w subkulturę ani w grupy mniejszościowe, np. ekshibicjonizm. Istnienie subkultur, z którą może identyfikować się osoba uprawiająca dewiację, może mieć decydujące znaczenie dla jej samopoczucia i adaptacji. Istnienie grupy społecznej, w obrębie której można się czuć normalnym i akceptowanym, kontrastuje ostro z ciągłą świadomością nienormalności i napiętnowania. Jednak tego rodzaju subkultury bynajmniej nie są statyczne, stale ewoluują i zmieniają się, odzwierciedlając postawy społeczne charakterystyczne dla swoich czasów (zob. rozdział 10). W połowie XIX wieku homoseksualiści mieli niewiele możliwości uczestnictwa w subkulturze homoseksualnej, podczas gdy obecnie istnieje międzynarodowa sieć takich organizacji. Inne odmiany dewiacyjnej seksualności tworzą własne organizacje lub subkultury. Zaliczają się do nich np. dość popularne organizacje transgenderyczne. Ciekawy przykład stanowi giełda informacji na temat pedofilii (*Paedophilia Information Exchange* – PIE) stworzona w latach siedemdziesiątych. Jednak społeczny antagonizm wobec pedofilii był tak silny, że wszelkie publiczne zgromadzenia tej grupy wywoływały ogromną wrogość opinii publicznej. Porównywano ją nawet (Plummer 1979) do publicznej reakcji na homoseksualizm w przeszłości, chociaż jest mniej prawdopodobne, że nastawienia do tej formy zachowania staną się bardziej tolerancyjne w miarę upływu czasu. O'Carroll (1980), członek PIE, podjął poważną, lecz moim zdaniem nieudaną próbę obrony pedofilii jako preferencji seksualnej.

Źródłem kolejnej poważnej zmiany jest Internet. Internetowe społeczności nie są tym samym, co grupy społeczne „w realu”, lecz oferują coraz szersze możliwości kontaktów między osobami o niezwykłych zainteresowaniach seksualnych. Jako że termin „dewiacja” nabral peyoratywnych konotacji, zaprzestałem jego stosowania.

Zboczenia seksualne

Termin szeroko stosowany w przeszłości, jednoznacznie kojarzy się z czymś złym, ma charakter stygmatyzujący i dlatego powinno się go unikać.

Parafilie

Obecnie to konwencjonalny termin medyczny zastosowany najpierw przez Stekela (1924) zamiast „zboczenia” i wprowadzony do DSM-III w 1980 roku. Jego grecki źródłosłów to *para* oznaczający „przy/obok” oraz *filia* – „umiłowanie” lub „przyjaźń”. Nie od rzeczy będzie w tym miejscu przypomnieć, że całe rodziny „fili” i „-izmów” można przypisać Moneyowi, który uwielbiał tworzyć neologizmy. Wikipedia (en.wikipedia.org) wymienia 106 terminów w tej kategorii, większość sugerujących rzadkie zachowania seksualne, na temat których, oprócz nazwy, niewiele wiadomo. Do lepiej znanych „-fili” zaliczają się nekrofilia (seksualne zainteresowanie zwłokami) i zoofilia (seksualne zainteresowanie zwierzętami), a do mniej znanych – formikofilia (podtyp zoofilii obejmujący mrówki lub inne owady) oraz klismafilia (osiąganie satysfakcji seksualnej poprzez wlew doodbytniczy). Podejście to jednak koncentruje się na rodzajach, a nie na mechanizmach wyjaśniających, a na dodatek trąci nieco zawiłą medykaliczacją (Moser 2001), której wolę unikać.

Warianty

Henry (1948) użył terminu „warianty seksualne” w swoim badaniu wzorców zachowań homoseksualnych, które, co ciekawe, sponsorował założony w 1935 roku Komitet do spraw Badań Wariantów Seksualnych (*Committee for the Study of Sex Variants, Inc.*). Jego celem było inicjowanie, wspieranie i promowanie studiów i badań naukowych poruszających oraz obejmujących kliniczne, psychologiczne i socjologiczne aspekty wariantów odbiegających od normy zachowań seksualnych i związanych z tym zagadnień. (Henry 1948, s. v), czyli dość szczytny i obiektywny cel. Bliżej naszych czasów, Gosselin i Wilson (1980) opublikowali książkę pt. *Sexual variations: fetishism, sado-masochism and transvestism* (Warianty seksualne: fetyszyzm, sadomasochizm i transwestytyzm). W ten sposób zminimalizowali nacisk na anomalię i patologię, stwierdzając, że opisywane przez nich wzorce seksualności niekoniecznie przysparzają problemów osobom bezpośrednio zainteresowanym. Dlatego w tej książce postanowiłem stosować termin „warianty seksualne”.

W tym rozdziale skoncentrowano się na trzech wariantach seksualnych: aseksualności, fetyszyzmie i sadomasochizmie. Reprezentują one trzy aspekty seksualności: (i) obecność (lub nieobecność) popędu seksualnego – czyli bodźca seksualnego lub rodzaju osoby, która nas pociąga, (ii) rodzaj wzajemnych kontaktów z partnerem seksualnym oraz (iii) rodzaj bezpośredniego pobudzania seksualnego, jaki występuje w tej interakcji. Najpierw dokonamy przeglądu naszej dość ograniczonej wiedzy w tej dziedzinie, a następnie podejmiemy próbę porównania możliwych mechanizmów wyjaśniających każdy z nich i zastanowimy się, co mówią nam one bardziej ogólnie o seksualności człowieka. Warianty, uznawane za nielegalne i przypuszczalnie szkodliwe lub budzące niepokój u innych (np. sadyzm, ekshibicjonizm i pedofilia) przeanalizowano w rozdziale 16.

Aseksualność

Ze względu na zakres indywidualnej zmienności sposobów wyrazu seksualności u człowieka, co przekonująco udokumentowali Kinsey i wsp. (1948, 1953), możemy rozważyć implikacje skrajnych rozkładów takich czynników, jak częstość aktywności seksualnej i intensywność pożądania seksualnego. Osoby hiperseksualne mogą mieć problemy, np. trudności z opanowaniem własnej seksualności z różnymi negatywnymi tego konsekwencjami. Problemów może także przysparzać hiposeksualność, czyli nieobecność pożądania seksualnego, zwłaszcza w przypadku klinicznie zdiagnozowanego zespołu obniżonego odczuwania pożądania seksualnego. Oba rodzaje problematycznej seksualności przeanalizowano bardziej szczegółowo w rozdziałach 11 i 12. Jednak w przypadku obu skrajności istnieje prawdopodobieństwo, że pewne osoby będą się czuły komfortowo z wysokim lub z niskim poziomem własnej seksualności, ponadto może on pod pewnymi względami określać indywidualną tożsamość seksualną. Osoby charakteryzujące się wysokim pożądaniem seksualnym najprawdopodobniej będą miały tożsamość heteroseksualną, homoseksualną lub biseksualną i uważać się za seksualnie atrakcyjne przykłady takich tożsamości. Lecz co z osobami aseksualnymi z niskim lub nieobecnyim zainteresowaniem seksualnym?

Tę kwestię należy rozważyć w kontekście historycznym. Jak wcześniej wspomniano, stosunkowo niedawno zakończył się długi okres historii, gdy wyrażanie własnej seksualności tłumiono lub ograniczano wpływami społeczno-obyczajowymi i religijnymi. W tych okolicznościach osoba aseksualna doskonale pasowała do wielu aspektów społeczeństwa, nawet małżeństwa, stanowiąc wyraz obyczajowo-społecznie preferowanej „wartości domyślnej”. Abbott (1999) udokumentowała długą historię celibatu, zinstytucjonalizowanego na różne sposoby (np. kler katolicki) lub przyjmowanego z różnych względów. Inną sprawą jest to, czy i w jakim zakresie osoba pozostająca w celibacie jest aseksualna. Jak się ostatnio okazało, nie wszyscy duchowni katolicy pozostają w celibacie, a niektórzy mają z tym wyraźne kłopoty. Lecz obecnie, w nowoczesnej erze względnego pozytywizmu seksualnego, celibat wymaga poważniejszego uzasadnienia. Dlaczego ktoś, kto nie jest duchownym katolickim, wybiera celibat w dzisiejszym świecie?

Analizując historię celibatu, Abbott (1999) dokonała ciekawego osobistego odkrycia. Przez większą część życia była osobą seksualnie aktywną, lecz *wyczołgawszy się spod gruzów rozbitego małżeństwa i zaczynając nowe życie w nieznanym mieście, nie byłam zaangażowana w związek seksualny. Ciesząc się z poczucia swobody, jaką inne kobiety czerpią z dobrowolnego celibatu, wybrałam go świadomie* (s. 22). W tym przypadku widzimy przyjęcie celibatu lub interpersonalnej bezczynności seksualnej jako alternatywę dla problematycznych związków seksualnych. Niektóre osoby oczywiście wybierają tę alternatywę na wczesnym etapie rozwoju, inne później zmieniają zdanie. I znów powraca pytanie – czy wybieramy nasze tożsamości seksualne, czy też ewoluują one, co stwierdziliśmy w rozdziale 5 w odniesieniu do tożsamości homoseksualnych i heteroseksualnych. Czy aseksualność jest tożsamością, którą pewni ludzie wybierają, czy też wykształca się ona u nich niezależnie od świadomego wyboru?

W ostatnich latach coraz więcej uwagi poświęcano aseksualności i debacie o jej charakterze. Jay (2003), charakteryzujący sam siebie jako aseksualista, założył witrynę internetową dla osób aseksualnych (www.asexuality.org) pod nazwą AVEN (*Asexual Visibility and Education Network*). We wstępie pisze: *Osoba aseksualna nie przeżywa pociągu seksualnego. W odróżnieniu od celibatu wybieranego przez niektórych ludzi, aseksualność stanowi integralną część tego, czym jesteśmy*. Następnie opisuje cały wachlarz zachowań wśród osób identyfikujących się jako aseksualne. Część z nich chciałaby żyć w bliskich związkach, lecz bez jakiegokolwiek seksu, podczas gdy inni wolą wieść życie indywidualne. Wspomina o tym, że osoby aseksualne mogą przeżywać pociąg do innych osób, lecz nie ma on charakteru seksualnego. Jednak na podstawie tego rodzaju pociągu nieseksualnego, sugeruje, że osoby aseksualne mogą się identyfikować jako homoseksualiści, hetero- lub biseksualiści. Jest to trochę zagmatwane.

Badania aseksualności rozpoczęły się stosunkowo niedawno. Johnson i wsp. (1994) w pierwszym brytyjskim badaniu NATSAL zapytali respondentów płci męskiej, czy odczuwali pociąg seksualny do innych osób, dając im sześć możliwych odpowiedzi: (i) tylko do kobiet, nigdy do mężczyzn, (ii) częściej do kobiet i przynajmniej raz do mężczyzny, (iii) mniej więcej jednakowo często do kobiet i do mężczyzn, (iv) częściej do mężczyzn i przynajmniej raz do kobiety, (v) tylko do mężczyzn, lub (vi) nigdy nie czułem pociągu seksualnego do

nikogo. W przypadku kobiet, pierwszych pięć opcji było w odwrotnej kolejności. 0,8% mężczyzn i 1,2% kobiet wybrało opcję (vi). Podobne pytania zadano na temat przeżyć seksualnych zamiast pociągu zmysłowego: 2% mężczyzn i 1,6% kobiet wybrało odpowiedź (vi). Odpowiedź (vi) zarówno dla pociągu zmysłowego, jak i dla przeżycia seksualnego wybrało 0,4% mężczyzn i 0,5% kobiet. Johnson i wsp. (1994) nie skomentowali tych ustaleń. Smith i wsp. (2003) przeanalizowali wyniki badania Seks w Australii (9729 mężczyzn i 9578 kobiet w wieku 16–59 lat), w którym zadano dokładnie te same pytania na temat pociągu i przeżycia seksualnego. W przypadku pociągu zmysłowego, odpowiedź (vi) wybrało 0,2% mężczyzn i 0,6% kobiet, natomiast w przypadku przeżycia seksualnego było to 3,3% mężczyzn i 3,1% kobiet. Bogaert (2004) przeprowadził powtórny analizę danych z brytyjskiego badania NATSAL z 1994 roku, skupiając się na pytaniu o pociąg seksualny. Wybór odpowiedzi (vi) zinterpretował jako wskaźnik dotychczasowej aseksualności i przeanalizował możliwe czynniki prognozujące. Osoby wybierające tę możliwość ($n = 195$, czyli około 1% badanych) najczęściej były kobietami, były religijne, cechowały się niskim wzrostem, były słabo wykształcone, miały niski status społeczno-ekonomiczny i słabe zdrowie. Kobiety aseksualne częściej donosiły o późnym wystąpieniu pierwszej miesiączki. Na tej podstawie wywnioskował, że dane sugerują zarówno biologiczne, jak i psychospołeczne uwarunkowania aseksualności. O ile ustalenia te są interesujące, o tyle zgromadzone dane wyjściowe mają pewne ograniczenia. Sześć wyżej wymienionych opcji odpowiedzi uniemożliwia respondentowi wskazanie aktualnej nieobecności pociągu seksualnego w połączeniu z faktem, że przeżywał tego rodzaju pociąg w przeszłości. Dlatego należy wątpić, czy odpowiedź (vi) można zasadnie zinterpretować jako dotychczasową aseksualność. Ponadto w danych nie było informacji na temat masturbacji. Dlatego pozostaje niejasne, czy osoby określone przez niego jako aseksualne odczuwały brak pociągu seksualnego do innych ludzi, lecz występowała u nich motywacja do indywidualnego poszukiwania przyjemności seksualnej. Nie można też stwierdzić, czy którykolwiek z respondentów wykazywał preferencje seksualne związane z fetysyzmem.

Prause i Graham (2007) zwerbowali 41 osób identyfikujących się jako aseksualne z wcześniej wspomnianej witryny internetowej AVEN, z witryny Instytutu Kinseya i po dołączeniu 732 studentów z grup psychologii, stworzyli „nieaseksualną” grupę kontrolną liczącą 1105 mężczyzn i kobiet. Obie grupy wypełniały kilka ankiet w trybie online, w tym inwentarz pożądania seksualnego (*Sexual Desire Inventory* – SDI; Spector i wsp. 1996), mierzący zarówno diadyczne, jak i samotnicze pożądanie seksualne, skale hamowania/pobudzania seksualnego (SIS/SES, Janssen i wsp. 2002) oraz inwentarz zdolności do przeżywania podniecenia seksualnego (*Sexual Arousability Inventory* – SAI; Hoon i wsp. 1976). Respondentom zadawano też pytania otwarte na temat postrzegania aseksualności, jej wad i zalet. Osoby aseksualne donosiły o znacząco niższym poziomie diadycznego pożądania seksualnego (tzn. pragnieniu uprawiania seksu z partnerem), mniejszej zdolności do podniecenia seksualnego (SAI) i mniejszej skłonności do pobudzenia seksualnego (SES), lecz nie różniły się znacząco od osób nieaseksualnych pod względem skłonności do hamowania seksualnego (SIS) i pragnienia masturbacji. Badanie to dostarcza bardziej szczegółowych informa-

cji o cechach charakteru osób identyfikujących się jako aseksualne. Na tej podstawie autorzy wywnioskowali, że podstawową cechą aseksualności stanowi niskie pożądanie seksualne. Należy jednak zwrócić uwagę na różne możliwe obciążenia prób. Wielu spośród aseksualnych ochotników wyraziło chęć zrozumienia przyczyn własnej aseksualności, co sugeruje, że w analizowanej próbie mogła się pojawić nadreprezentacja osób zaniepokojonych tą cechą własnej osobowości. Ponadto nieaseksualna grupa kontrolna była znacząco młodsza niż grupa aseksualna i choćby z tego powodu wyniki porównań na podstawie poszczególnych kwestionariuszy powinno się traktować z pewną dozą ostrożności.

Znajdujemy się na początkowym etapie badań tego zjawiska, więc dalsze studia są z pewnością konieczne. Jednak raczej się nie zdziwimy, gdyby się okazało, że za wspólną tożsamością aseksualności kryje się różnorodność seksualnych cech charakterystycznych: niektóre osoby będą zupełnie niezainteresowane seksem żadnego rodzaju, a u innych pojawi się wiele przyczyn aktualnego unikania związków seksualnych.

Fetyszizm

Ważny element rozwoju seksualnego stanowi powstawanie zdolności do podniecenia seksualnego w odpowiedzi na bodźce seksualne. Jak wspomniano w rozdziale 5, w rozwoju seksualnym młodego mężczyzny wydaje się istnieć krytyczny okres, gdy ustala się związek między określonymi bodźcami i odpowiedzią seksualną. Dokładne mechanizmy leżące u podłoża tego procesu nie zostały jeszcze wyjaśnione i, jak wspomniano w rozdziale 5, powszechne założenie, że uczestniczy w tym warunkowanie jest prawdopodobnie nadmiernym uproszczeniem. Swoiste sygnały seksualne, na ogół obejmujące fizyczne atrybuty innej osoby, zwykle służą do przyciągania mężczyzn do odpowiedniego partnera, jak również do inicjowania kontaktu seksualnego. Jeżeli nasz rozwój seksualny przebiega prawidłowo, możemy ostatecznie utrzymać związek z odpowiednim partnerem mimo odwracającego uwagę oddziaływania innych sygnałów seksualnych wokół nas. Istnieje kilka ważnych typów zmienności związanej z tym procesem. Najważniejszym z nich jest to, czy wybrany sygnał seksualny obejmuje przedstawicieli tej samej czy odmiennej płci, co w dużej mierze determinuje naszą tożsamość seksualną (zob. s. 166). Lecz zupełnie inny wymiar dotyczy swoistości sygnału. W jakim stopniu na tym etapie rozwojowym określamy nasze preferencje seksualne, które pozostają stałe i niezienne przez większą część naszego życia? Alternatywnie, w jakim stopniu nasze swoiste preferencje zmieniają się w wyniku późniejszych przeżyć i wpływu czynników społeczno-obyczajowych? Dziwić może, że tę kwestię prawie zupełnie zignorowano w literaturze przedmiotu poświęconej seksualności mężczyzny. Określenia „męski” i „kobięcy” są jednoznaczne i niezienne dla większości ludzi. Lecz oprócz tego istnieje znaczna zmienność indywidualna pod względem charakterystyki osoby atrakcyjnej seksualnie, a także jak dalece swoista i stała jest ta charakterystyka. Powróćmy do tej kwestii podczas podsumowania możliwych mechanizmów etiologicznych.

Dotychczasowy opis dotyczy rozwoju seksualnego mężczyzny. Wyżej wspomniane elementy nie pojawiają się wyraźnie w procesie rozwojowym kobiety, w którym atrakcyjność jako cecha związku ma większe znaczenie niż pociąg do szcze-

gólnego typu osoby. Reaktywność seksualna na pewne cechy charakterystyczne pożądanego partnera, a także pewne wzorce interakcji seksualnej mogą się pojawić jako wynik procesu wtórnego.

Mężczyźni często wykazują szczególne zainteresowanie poszczególnymi częściami kobiecego (lub męskiego) ciała, np. piersi, pośladków lub nóg, a także proporcją talii do bioder (zob. rozdział 6). W pewnym stopniu preferencje części ciała mogą być zdeterminowane kulturowo. Na Zachodzie rozmiar piersi uważanych za najatrakcyjniejsze podlegał zmianom, podobnie jak sylwetka (tzn. szczupłość w porównaniu z tzw. silną budową ciała). Do niedawna w Chinach za szczególnie atrakcyjne seksualnie uważano stopy w kształcie kwiatu lotosu (Money 1977). Wyniki niedawnego badania międzykulturowego wskazują na preferencje małych stóp u kobiet i przeciętnego rozmiaru stopy u mężczyzn (Fessler i wsp. 2005). Kiedy tego rodzaju swoiste atrybuty zaczynają pełnić rolę fetyszy?

Pojęcie fetyszyzmu

Fetysz, którego portugalski źródłosłów sugeruje dzieło sztuki, kojarzy się także ze specjalnym symbolizmem lub magicznym znaczeniem – symbolem miłości lub ikoną erotyzmu. Lecz powinniśmy przeanalizować tego rodzaju „odłączalne symbole” osoby ukochanej wraz z fizycznymi atrybutami lub wspomnianymi częściami ciała. Fetyszizm jest zjawiskiem stopniowalnym. Pojęcie to nabiera istotności, gdy ważniejszą rolę zaczyna odgrywać sam sygnał, a nie partner będący jego źródłem. Zachowanie fetyszystyczne staje się bardziej problematyczne, gdy służy do osłabiania a nie do wzmacniania więzi z partnerem seksualnym, a w najbardziej skrajnej postaci sprawia, że w kategoriach seksualnych partner jako osoba staje się zbyteczny. Fetyszizm rzadko występuje u kobiet, co wskazuje na związek między rozwojem reakcji na fetysze z wyżej opisanym bardziej typowym męskim wzorcem rozwojowym.

Należy uwzględnić trzy główne kategorie sygnałów lub bodźców seksualnych związanych z powstawaniem fetysza: (i) część ciała (*partialism*), (ii) sztuczne „przedłużenie” ciała, np. fragment garderoby, (iii) źródło swoistego pobudzenia dotykowego (np. faktura określonego materiału).

Części ciała jako fetysze (*partialism*)

Ta kategoria częściowo pokrywa się z normą, lecz swoiste zainteresowanie określonymi częściami ciała może zdominować wszelkie zainteresowanie resztą osoby lub ciałem jako całością. Richard von Kraft-Ebbing (1965) sporządził barwny opis XIX-wiecznych fetyszy, dzięki któremu możemy dokonać interesujących porównań z fetyszyzmem współczesnym. Głównym źródłem różnic wydaje się zmiana postaw wobec seksualności. Na przykład, w tamtych czasach często występowały fetysze rąk, co autor powiązał z zainteresowaniem masturbacją i z transferem obrazu własnej dłoni na dłoń kobiety. Obecnie fetyszizm dłoni spotyka się rzadko (autor nigdy nie miał do czynienia choćby z jednym przypadkiem), podczas gdy fetyszizm stóp (podofilia) to prawdopodobnie najczęściej występująca postać tej odmiany fetyszyzmu. Jednak trudniej o równie dobre wyjaśnienie powstawania fetyszyzmu stóp, jak to zaproponowane przez Kraft-Ebbinga w przypadku fetyszizmu dłoni. Pociąg seksualny do utykających kobiet lub po-

amputacji spotyka się też obecnie, chociaż stosunkowo rzadko (Marks i wsp. 1970). Lawrence (2006) zasugerował, że pragnienie amputacji zdrowej kończyny, znane jako apotemnophilia, może występować u mężczyzn, u których pojawia się fetyszizm osób po amputacji. Mamy u nich do czynienia z transferem tożsamości porównywalnym do mężczyzn z autogynefilią, u których pojawia się transgenderyzm (zob. rozdział 10).

Sztuczne przedłużenia (rozszerzenia) części ciała

Przypuszczalnie do najczęściej spotykanych fetyszy zaliczają się elementy garderoby i obuwiu. Użycie kobiecej garderoby jako fetysza częściowo pokrywa się z transwestytyzmem i zostanie omówione bardziej szczegółowo w rozdziale 10. Niektóre fetysze dotyczą kontaktu z dziećmi, a nie z kobietami, np. z pieluchami.

Faktury i materiały

Jednym z najczęściej występujących obecnie fetyszy jest guma, szczególnie odzież wykonana z tego materiału. Inne materiały to skóra i błyszczący czarny plastik. W czasach von Kraft-Ebbinga do najpopularniejszych należały futra, aksamity i jedwabie.

Chalkley i Powell (1983) znaleźli 48 przypadków fetyszyzm leczonego w londyńskim Maudsley Hospital w ciągu dwudziestu lat (0,8% skierowanych osób). Tylko jedna była kobietą (lesbijką z fetyszem piersi), natomiast u 15% mężczyzn występował fetysz części ciała (głównie nóg). Reszta dotyczyła odzieży: 15% obuwiu, 23% artykułów wykonanych z gumy. 17 mężczyzn miało jeden fetysz, 9 – dwa, a pozostałych 22 miało ich trzy lub więcej (maksymalnie dziewięć różnych fetyszy). 25% członków tej grupy kradło swoje fetysze.

Gosselin i Wilson (1980) opisywali 87 członków Towarzystwa Fetyszystów Gumy Mackintosha¹ (*Mackintosh Society for Rubber Fetishists*) i 38 członków korespondencyjnego klubu fetyszystów sztucznej skóry Atomage. Skontaktowali się także ze 133 członkami klubu sadomasochistycznego i z 285 członkami stowarzyszenia transwestytów i transseksualistów (*Beaumont Society for Transvestites and Transsexuals*). Stosując kwestionariusz osobowości Eysencka, we wszystkich czterech grupach zaobserwowali skłonności do introwersji i neurotyzmu, chociaż u żadnej z grup nie znaleźli średnich wyników w granicach klinicznych. Pochodzenie społeczne respondentów było dość zwyczajne, prezentowali także normalny przekrój społeczno-ekonomiczny.

Weinberg i wsp. (1995) zbadali 262 członków homoseksualnej organizacji fetyszystów stóp (*Foot Fraternity*), która promowała kontakty między swoimi członkami za pomocą biuletynu. Zamieszczano serię obrazowych opowieści. *‘Miłość stóp’ z reguły polegała na ‘czczeniu’ stóp innego mężczyzny poprzez całowanie, pieszczoty, ssanie oraz/lub lizanie* (s. 20). To ciekawe badanie opisuje nie tylko wyraźny fetyszizm wśród homoseksualistów, lecz także wskazuje na znaczną zmienność zdominowania życia erotycznego przez fetysz oraz związek z innymi problemami psychologicznymi lub interpersonalnymi. Jednak mimo szczegółowego opisu nie mamy pojęcia, jaka jest geneza powstawania podofilii.

Podobnie jak w przypadku wielu innych aspektów seksualności, na świat fetyszizmu duży wpływ wywarł Internet – nie tylko ze względu na szeroki zakres bodźców, lecz także na sposobność identyfikacji z innymi fetyszystami, co w konsekwencji prowadzi do osłabienia poczucia nienormalności. Junginger (1997) opisał „alternatywne fora seksualne”, które znalazł w Internecie w 1995 roku, z których wiele poświęconych było prawie wyłącznie fetyszom. Na podstawie wybranych stron, policzył różne opisane lub przedstawiane fetysze. Spośród odzieży, najczęściej pojawiała się bielizna, a w tej kategorii najbardziej popularne były majtki. Co ciekawe, na drugim miejscu znajdowały się pieluchy. Często pojawiały się także przedmioty wykonane z gumy i ze skóry, szczególnie gumowa bielizna i skórzane obuwie. Wśród wyżej wspomnianych części ciała, najczęściej spotykano stopy lub palce u nóg. Podano także sposób wykorzystania fetysza – najbardziej popularne było noszenie, oglądanie i pieszczenie.

Fetyszizm dość rzadko występuje u kobiet (Kinsey i wsp. 1953). Oprócz cytowanego wyżej przypadku, Stoller (1982) opisał trzy przykłady fetyszystycznego transwestytyzmu u kobiet. Jednak idea kobiecego fetyszizmu jest aktywnie promowana. Gamman i Makinen (1995) opublikowały książkę pt. *Female Fetishism* (Fetyszizm u kobiet), którą Ehrenberg (2000) w swojej recenzji skrytykowała za *historyczną negację istnienia fetyszizmu wśród kobiet jako fallocentryczne zaprzeczenie pragnień i libido aktywnych kobiet* (s. 193). Zdaniem Devor (1996), niektórzy teoretycy feministyczni uważają, że zastosowanie sztucznych penisów w celach seksualnych spełnia definicję fetyszizmu.

Uwarunkowania fetyszizmu

Często przyjmuje się, że fetyszizm wynika ze swoistego uwarunkowania odpowiedzi seksualnej na określone bodźce. U mężczyzn wykazano doświadczalnie zdolność do klasycznego uwarunkowania erekcji na niezwykle bodźce (Rachman i Hodgson 1968, Bancroft 1974). Nie można wykluczyć, że erekcja to odpowiedź szczególnie podatna na uwarunkowanie. Może zależeć częściowo od widoczności erekcji, więc procesy poznawcze mogą mediować odpowiedź seksualną na określone bodźce (np. *tamten przedmiot wywołał erekcję, więc musi mieć znaczenie seksualne*). Fakt, że kobiety są o wiele mniej świadome jakiegokolwiek odpowiedzi własnych narządów płciowych (zob. s. 138) może wyjaśnić widoczny brak tego rodzaju uczenia się w odniesieniu do fetysza. Jednak nie wystarcza tu zwykły model uwarunkowania, gdyż aby utrzymać odpowiedź, muszą też zadziałać inne czynniki. Zasugerowano, że podobnie jak w przypadku innych preferencji seksualnych, masturbacja i orgazm w odpowiedzi na fetysz służy wzmocnieniu i utrzymywaniu tego związku (McGuire i wsp. 1965). Mimo to dla teoretyków procesu uczenia się pozostaje zagadką, dlaczego u niektórych osób określone bodźce ulegają wybiórczemu wzmocnieniu, podczas gdy u większości występuje uogólnione uczenie się pozwalające na rozwój preferencji seksualnych, a dojrzewanie wraz z doświadczeniem obejmuje całą osobę. To pytanie o zasadniczym znaczeniu. Nasuwają się dwie możliwości: po pierwsze, pojawia się jakaś ingerencja w proces włączania swoistego seksualnego uczenia w diadyczne związki seksualne, a po drugie, zaburzenia w przebiegu procesu uczenia się. Na razie możemy tylko snuć hipotezy o prawdopodobnym znaczeniu jednego lub drugiego mechanizmu, chociaż tak naprawdę mogą w nim uczestniczyć obydwa.

¹Mackintosh to także ang. nazwa plaszczka przeciwdeszczowego.